Nr. 22. Lwów dnia 30. maja 1896. Rok XXIX. Tom LVII.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Sprawa ubezpieczeń od wypadków.

C. k. Namiestnictwo wystosowało do Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. reskrypt następujący:

Od pewnego czasu dają się często słyszeć skargi w kołach rolniczych na rzekomo nieuzasadnione obciążenie rolnictwa przez ubezpieczenie od wypadków, mianowicie z powodu ogłoszonej rozporządzeniem ministeryalnem z 20. lipca 1894 Dz. p. p. Nr. 167 rewizyi klasyfikacyi przedsiębiorstw pod względem ich zaliczenia do właściwej kategoryi niebezpieczeństwa.

Ponieważ z zażaleń wnoszonych wys. c. k. Ministerstwa spraw wewn. powzięto, że w wielu wypadkach przyczyną skarg jest mylne pojmowanie przepisów lub nieznajomość stosunków zachodzących przy ubezpieczeniu od wypadków przedsiębiorstw rolniczych, przy których są używane maszyny, mianowicie co do niebezpieczeństw połączonych z temi przedsiębiorstwami, Wys. c. k. Ministerstwo spraw wewn. widziało się spowodowanem wydać wyjaśniające pouczenie w tej mierze, polecając możliwie szerokie ogłoszenie tego wyjaśnienia w kołach rolniczych.

Wskutek reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewn. z 5. kwietnia 1896 38725 ex 1895 przesyła się Szanownemu Komitetowi c. k. Towarzystwa gospodarskiego uprzejmie jeden egzemplarz tego wyjaśnienia celem podania go do wiadomości interesowanym kołom rolniczym za pośrednictwem swego organu i Oddziałów Towarzystwa.

Lwów dnia 28. kwietnia 1896.

Wyjaśnienie, o którem w powyższym reskrypcie jest mowa, podajemy w myśl życzenia Wys. c. k. Ministerstwa. Tytuł tego objaśnienia jest:

O ubezpieczeniu od wypadków przedsiębiorstw rolniczych, przy których używane są maszyny.

W ostatnich czasach podnoszono często w kołach rolniczych skargi na ogłoszoną rozp. min. z 20. lipca 1894 Dz. p. p. Nr. 167, rewizyę klasyfikacyi przedsiębiorstw podlegających obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków pod względem właściwej kategoryi niebezpieczeństwa.

W szczególności twierdzono, że kategorye niebezpieczeństwa, ustanowione dla przedsiębiorstw rolniczych, przy których są używane maszyny, nie odpowiadają istotnym stosunkom niebezpieczeństwa, że zakłady ubezpieczenia robotników od wypadków przy zastosowaniu tego rozporządzenia postępują niesłusznie, oraz że do obowiązku ubezpieczenia pociągane bywają także osoby, na które się nie rozciąga obowiązek ubezpieczenia.

Otóż co się tyczy zaliczenia do kategoryi niebezpieczeństwa przedsiębiorstw rolniczych, przy których są używane maszyny, to niestety nie można przyznać, że przez zaliczenie powołanem rozporządzeniem ministeryalnem tych przedsiębiorstw do najwyższej kategoryi niebezpieczeństwa, przeceniono połączone z temi przedsiębiorstwami niebezpieczeństwa.

Przeciwnie doświadczenia poczynione dotąd przy ubezpieczeniu przedsiębiorstw rolniczych, przy których są używane maszyny, wykazały jaskrawo, że te przedsiębiorstwa należą do najniebezpieczniejszych, jak to się okazuje z następujących liczb, wyjętych z wykazów zakładów ubezpieczenia od wypadków.

Przy przedsiębiorstwach rolniczych, przy których są używane maszyny, w ciągu lat pięciu, tj. od r. 1890—1894 poniosło śmierć 120 osób ubezpieczonych, a 941 z powodu wypadku zostało kalekami zupełnie lub częściowo.

Na każde 10 000 ubezpieczonych robotników rolniczych (a mianowicie na regularnych „Vollarbeiter", tj. na liczbę robotników, zredukowaną na 30-dniowy czas obserwacyjny) przypadało wypadków, których następstwem było:

w roku	1890	1891	1892	1893	1894
Śmierć	14·4	10·2	7·0	9·3	8·5
Trwała (częściowa lub zupełna) niezdolność do zarobkowania . . .	76·2	81·8	65·5	70·0	84·4
Przejściowa niezdolność do zarobkowania przez więcej niż 4 tygodnie . .	70·7	73·6	72·8	71·8	83·0

Na każde 10 000 zaś regularnych robotników we wszystkich przemysłowych przedsiębiorstwach przypadało wypadków, których następstwem było:

	w roku 1890	1891	1892	1893	1894
Śmierć	6·5	6·5	6·4	6·8	6·7
Trwała (częściowa lub zupełna) niezdolność do zarobkowania . . .	18·2	23·4	27·1	33·5	36·0
Przejściowa niezdolność do zarobkowania przez więcej niż 4 tygodnie . .	55·9	70·7	70·6	74·6	82·6

Liczby stosunkowe są przeto dla przedsiębiorstw rolniczych znacznie wyższe niż liczby dla przedsiębiorstw przemysłowych, a w szczególności odnosi się to do liczby stosunkowej wypadków, których następstwem była trwała niezdolność do zarobkowania, co właśnie jest najważniejszem pod względem obciążenia zakładów ubezpieczenia.

Oprócz tego przypadki trwałej niezdolności do zarobkowania, spowodowane przez nieszczęśliwe wypadki, są wogóle o wiele cięższe przy przedsiębiorstwach rolniczych, przy których są używane maszyny, niż przy przedsiębiorstwach przemysłowych, ponieważ przy pierwszych wydarzają się daleko częściej przypadki zupełnej utraty jakiego członka ciała.

Podczas gdy w latach 1891—1893 przy przedsiębiorstwach przemysłowych pomiędzy 100 osobami trwale do zarobkowania niezdolnemi było tylko 4·2 zupełnie niezdolnych do zarobkowania, wynosiła ta cyfra przy przedsiębiorstwach rolniczych 8·6.

Że stopień niezdolności do zarobkowania u osób uszkodzonych przez maszyny rolnicze jest wogóle większy, wynika także z tego, że osoby częściowo niezdolne do zarobkowania utraciły przy tych przedsiębiorstwach ze swej zdolności do zarobkowania w przecięciu około 51%, przy przedsiębiorstwach przemysłowych zaś tylko około 34%.

Wobec takich stosunków zapotrzebowanie na odszkodowania, jakie zakłady ubezpieczenia miały do świadczenia, było z natury rzeczy przy przedsiębiorstwach rolniczych, przy których są używane maszyny, o wiele wyższe w stosunku do przecięcia wszystkich przedsiębiorstw i nie mogło ono być wcale pokryte przez przychody z opłat asekuracyjnych, wymierzonych według normy zaliczania do kategoryi niebezpieczeństwa, która obowiązywała do roku 1894.

O ile pobrane przez zakłady ubezpieczenia opłaty asekuracyjne za ubezpieczenie przedsiębiorstw rolniczych, przy których są używane maszyny, są niższe w porównaniu do obciążenia powodowanego przez odnośne wypadki, wykażą następujące liczby.

W latach 1890—1894 wynosiły przy wszystkich przedsiębiorstwach rolniczych, przy których są używane maszyny:

	Opłaty asekuracyjne po	Obciążenie przez wypadki roku po
1890	47 149 zł.	139 282 zł.
1891	58 403 „	162 025 „
1892	71 623 „	156 544 „
1883	72 889 „	164 998 „
1894	84 371 „	222 954 „
Razem	334 435 zł.	845 803 zł.

W szczególności wynosiły rocznie w 5 latach 1890—1894 przy:

	Opłaty asekuracyjne po	Obciążenie przez wypadki roku po
młocarniach kieratowych	100 747 zł.	173 828 zł.
młocarniach parowych	84 356 „	188 014 „
młocarniach i sieczkarniach kieratowych (przedsiębiorstwa kombinowane)	62 265 „	195 492 „
sieczkarniach kieratowych	47 169 „	175 888 „

W przeciągu 5 lat 1890—1894 byłaby przeto potrzebną do pokrycia zapotrzebowania przy wypadkach w przedsiębiorstwach rolniczych, przy których są używane maszyny (pominąwszy zupełnie wydatki administracyjne) kwota 5 zł. 59 ct. od każdych 100 zł. zabezpieczonej sumy zarobków (wynoszącej razem 15·13 milionów zł.), przeto jeżeliby się dodało najumiarkowańszy tylko dodatek na koszta administracyjne, to wynikająca ztąd stopa opłaty przekroczy nawet kwoty ustanowione w obecnie obowiązującej taryfie dla XII. kategoryi niebezpieczeństwa, podczas gdy na podstawie pierwotnej normy zaliczania do kategoryi niebezpieczeństwa płacono faktycznie opłatę asekuracyjną w kwocie tylko 2 zł. 21 ct. od każdych 100 zł. sumy zarobków, przeto kwotę całkiem niewystarczającą.

Wywody te można by poprzeć jeszcze dalej cyframi, wystarczy jednak wzmianka, że niewłaściwość stosunku występuje najjaskrawiej przy sieczkarniach, ponieważ tutaj byłaby potrzebną opłata wyższa aniżeli 11% sumy zarobków. Najpomyślniejszy stosunek zachodzi przy młocarniach kieratowych, lecz i tutaj byłaby potrzebną jeszcze opłata około 4% sumy zarobków.

Przy przepisanej §. 14 ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków pierwszej rewizyi zaliczenia do kategoryi niebezpieczeństwa, nie można było uwzględnić tych stosunków, musiano przeto wziąć na uwagę odpowiednie podwyższenie kategoryi niebezpieczeństwa. Według tego dokonano ustanowienia kategoryi niebezpieczeństwa dla przedsiębiorstw rolniczych w rozp. minist. z 20. lipca 1894 Dz. p. p. Nr. 167 (zgodnie z opinią przybocznej Rady dla spraw ubezpieczenia, do której członków należy także zastępca interesów rolniczych, a nadto wzmocnionej jeszcze przez zamianowanego przez c. k. Towarzystwo rolnicze w Wiedniu znawcę).

Stosunkowo wielka liczba wypadków przy tych przedsiębiorstwach wynika z jednej strony z niebezpieczeństwa odnośnych maszyn i z tego, że często bywają używane do obsługi osoby niewyćwiczone; z drugiej strony należy się liczyć z tą okolicznością, że do obowiązku ubezpieczenia pociągnięte bywają tylko osoby narażone na niebezpieczeństwo przy ruchu maszyn, podczas gdy w przedsiębiorstwach przemysłowych obowiazek ubezpieczenia rozciąga się na wszystkich robotników, a więc i na robotników mniej

zagrożonych niebezpieczeństwem wypadku, przezco koszta ubezpieczenia dla osób ubezpieczonych w przedsiębiorstwach rolniczych istotnie znacznie się zwiększają.

Tutaj należy też odeprzeć zarzut, że przy przeprowadzeniu ubezpieczenia rozszerza się zanadto koło osób, które mają być ubezpieczone przy maszynach rolniczych. W tym kierunku twierdzono między innemi, że tylko robotnik „wkładający zboże“ „Einleger“ maszyny jest narażony na niebezpieczeństwo. Doświadczenia poczynione przez zakłady ubezpieczenia wykazują wynik wprost przeciwny.

Tak np. wynika ze statystycznych zapisków za rok 1894, że z pomiędzy 477 wypadków przy przedsiębiorstwach, o których mowa, a które spowodowały świadczenie odszkodowania, tylko 305 wydarzyło się przy samej maszynie roboczej, 34 zaś bezpośrednio przy motorze, 75 przy transmisyach, 63 wypadków wreszcie było spowodowane przez inne okoliczności, jako to: zawalenie się „Zusammenbruch“ upadek itp.

Ograniczenie obowiązku ubezpieczenia na pewną oznaczoną osobę albo na pewną z góry cyfrowo określoną ilość osób byłoby nie zgodne z ustawą, ponieważ Zakłady ubezpieczenia na mocy ustawy są obowiązane świadczyć odszkodowania za wszystkie wypadki zachodzące przy przedsiębiorstwach rolniczych, przy których są używane maszyny, którym ulegają osoby narażone na niebezpieczeństwo wypadku połączone z całym ruchem maszynowym (§ 1. ustęp 4 ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków).

Chociaż według powyższego przedstawienia rzeczy było uzasadnione ustanowienie XII. kategoryi niebezpieczeństwa dla przedsiębiorstw rolniczych, to przecież, aby dodać silnego bodźca do zaprowadzenia przy tych przedsiębiorstwach skutecznych urządzeń ochraniających od wypadków, zaprowadzono niższą kategoryą niebezpieczeństwa X. przy „mniejszem niebezpieczeństwie“, o ile właśnie zaprowadzono takie urządzenia ochronne.

Nie byłoby jednak wskazane zniewalać Zakłady ubezpieczenia do tego, aby bez specyalnego powodu w każdym wypadku przeprowadzały dokładne dochodzenie co do każdego przedsiębiorstwa rolniczego, przy którym są używane maszyny, pod względem sposobu urządzenia, a także nie jest łatwo przeprowadzić rozróżnienie poszczególnych kategoryj robotników przy tych przedsiębiorstwach celem obliczenia właściwej kategoryi niebezpieczeństwa, ponieważ każde rozszerzenie postępowania przy ubezpieczeniu przedsiębiorstw rolniczych musiałoby niestosunkowo zwiększyć dla Zakładu nakład pracy.

Wynika to już ztąd, że zabezpieczone w przeciętnej liczbie około 90.000 przedsiębiorstwa rolnicze, przy których są używane maszyny, są w ruchu w ciągu roku w przecięciu około 20 dni, a według zaliczenia do kategoryi niebezpieczeństwa, które obowiązywało do końca roku 1894 zniszczały rocznie tytułem opłat asekuracyjnych około 70.000 zł. tak że na jedno przedsiębiorstwo przypadła roczna opłata tylko w kwocie około 77 ct.

Chociaż przeto ta opłata z powodu zrewidowanego zaliczenia do kategoryi niebezpieczeństwa obecnie w przecięciu się podwyższa, to jednak osobne dochodzenie co do urządzenia każdego poszczególnego przedsiębiorstwa nietylko spowodowałyby wielorakie uciążliwości dla samych przedsiębiorców, lecz także i koszta, które byłyby niewątpliwie większe niż wszystkie opłaty uiszczone przez te przedsiębiorstwa.

Zresztą polecono Zakładom ubezpieczenia, aby we wszystkich sprawach tyczących się ubezpieczenia od wypadków przedsiębiorstw rolniczych, przy których są używane maszyny, powodowały się słusznymi względami, w szczególności, aby uzasadnione prośby poszczególnych przedsiębiorców o zaliczenie do kategoryi X. przy mniejszem niebezpieczeństwie, zastosowując § 20. ustawy o ubezpieczeniu robotn. od wyp. o ile możności przychylnie załatwiały.

Sprawozdanie

ministra rolnictwa Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki.

(Dokończenie).

Eksport koni ze Stanów Zjednoczonych do Anglii przybrał rozmiary wcale jak na początek pokaźne; w pierwszych 8-iu miesiącach (po 31. sierpnia) r. 1893 wywieziono 10 177; w tym samym czasie w 1894 roku 15 614 sztuk, a w r. 1895 22 755 koni w wartości 2 947 000 dolarów. Konie pochodzą przeważnie ze Stanów zachodnich. Średnia cena amerykańskich koni na targach angielskich w r. 1895 była 155·5 dolarów (około 400 zł. austr.) za konie średniego typu o wadze mniej więcej 1 300 – 1 500 funt. angielskich typu Clydesdalskiego. Konie te używają dobrej opinii i są poszukiwane jako wytrzymałe. The London Roadcar Company, The Andrews Star Omnibus Company w Londynie, The Great Eastern Railway Company używają przeważnie tych koni, płacąc za nie od 100 do 220 dolarów. We wrześniu 1895 roku ceny dochodziły do 300 dolarów (740 zł. w. a.) za konia. Za wałachy z Kanady płacono w r. 1895 około 140 dolarów średnio, z Niemiec 56 dol. średnio; za klacze amerykańskie, których sprowadzono w 8-miu miesiącach r. 1895 2 700 sztuk, zapłacono średnio 134 dol. Niemcy wprowadzają do Anglii konie niskiej wartości i ceny, gdyż na lepsze mają dobry zbyt w Berlinie. To samo powiada i Armfeld, który zestawiając wywóz koni ruskich, ocenia takowy nisko, bo średnio około 100 rubli za sztukę, przyczem pokazuje się, że Niemcy biorą z Rosyi masę koni małych, które po stosownem wymustrowaniu sprzedają się jako dublepony do Anglii. Anglia ogółem wywoziła koni znaczną ilość, wywóz jednak ten stale obniża się, gdy import stale wzrasta. (Sprawozdawca). Inspekcya sanitarna koni przed eksportem wykonywa się w portach amerykańskich ostro.

W handlu produktami gospodarstwa nabiałowego do Anglii Stany Zjednoczone zajmują wprawdzie miejsce niepierwszorzędne, ale też Amerykanie są sami silnymi konsumen-

tami nabiału; oprócz Anglii wysyłają Amerykanie nabiał do Francyi, Danii, Belgii, Holandyi i Niemiec, które natomiast swoje masło wyższych gatunków wysyłają do Anglii. Amerykańskie masło nie należy do pierwszorzędnych.

Import angielski wynosił w pierwszych 8 miesiącach (po 31. sierpnia) w cent. angielskich:

S e r a

	1893	1894	1895
z Holandyi	174 009	185 904	200 581
„ Francyi	38 355	33 812	37 532
„ Australii	36 180	50 256	92 160
„ Kanady	480 642	531 188	533 612
„ Stanów Zjed.	522 461	538 741	421 946
„ Szwecyi	—	—	—
„ Danii	—	—	—
„ Niemiec	—	—	—
„ rozmaitych stron	12 638	3 269	14 074
Ogółem	1 264 285	1 372 670	1 299 905
Wartości dolarów	15 442 538	16 150 550	14 130 481

M a s ł a

	1893	1894	1895
z Holandyi	94 838	104 556	128 687
„ Francyi	319 575	267 442	296 940
„ Australii	101 095	203 740	245 940
„ Kanady	13 232	2 908	8 353
„ Stanów Zjed.	19 793	26 936	19 071
„ Szwecyi	185 099	176 158	203 785
„ Danii	649 779	762 774	791 037
„ Niemiec	132 149	111 257	92 527
„ różnych stron	77 216	90 281	129 318
Ogółem	1 502 776	1 775 072	1 915 968
Wartości dolarów	41 765 675	44 545 741	46 043 572

Import jaj do Anglii rośnie z każdym rokiem, w czem Stany Zjednoczone, potrzebując same dowozu tego produktu, nie uczęstniczą. Dowóz jaj z Anglii wynosił w 8-miu miesiącach (po 31. sierpnia) wynosił w setkach:

	1893	1894	1895
z Rosyi	825 037	744 425	1 243 262
„ Danii	630 191	754 762	712 662
„ Niemiec	1 199 894	2 256 924	2 331 922
„ Belgii	1 167 599	2 109 085	1 528 905
„ Francyi	3 046 727	1 804 327	2 009 535
„ Kanady	23 065	28 277	79 463
„ różnych stron	138 413	120 521	171 613
Ogółem	7 030 926	7 818 321	8 107 362
Wartości dolarów	12 317 157	12 026 829	12 280 917

Sprawozdanie ministra nie pomija i handlu miodem, zwracając uwagę, że amerykański miód odznacza się szczególną dobrocią, to też Anglia stamtąd głównie się w miód, używany w stosunkowo znacznych ilościach, płacony po wysokich cenach, zaopatruje.

O innych czynnościach ministerstwa waszyngtońskiego powiemy innym razem, a na zakończenie winniśmy dać objaśnienia niektóre o targu angielskim, który — że tak powiemy — tak dla Austryi jak i wogóle dla wschodu Europy prawie jakby na świecie nie istniał.

Żołądek angielski nienasycony. Ludność angielska przy 40 000 000 zaludnieniu ma 89% miejskich konsumentów, których apetyty należą być zaspokojonymi, potrzebuje ogromnych dowozów produktów hodowli zwierzęcej.

To też przywóz bydła i produkcyi hodowli zwierzęcej jest kolosalnym i wynosił w sztukach:

		Bydła rogatego	Owiec	Świń
1880—1885	średnio	387 281	974 311	24 355
1886	„	319 622	1 038 965	21 351
1887	„	295 961	971 404	21 965
1888	„	377 088	956 210	24 509
1889	„	555 222	677 951	—
1890	„	442 596	358 458	—

stale wzrastając.

Przywóz mięsa świeżego, solonego, szynek, słoniny itd. przedstawiał się następującym sposobem w centnarach ang. po 100 funtów = 57·6 kilogr.*).

	1890	1889	1888	1887	1886
wołowiny świeżej } „ solonej }	2 129 319	1 385 752	836 659	656 194	806 867
		262 465	226 943	218 054	190 723
baraniny świeżej	1 300 000	1 225 054	988 010	783 114	653 447
świniny świeżej	100 000	117 468	243 842	151 364	81 005
„ solonej	200 106	269 232	245 511	273 619	290 691
Słoniny } Szynek }	5 000 016	3 503 264	2 886 804	2 005 160	3 274 795
		950 844	730 408	922 422	946 034
różnego mięsa	103 878	82 862	56 998	43 680	41 328
konserwy (Caned)	734 811	641 705	542 318	520 239	431 992
sadło i łój	1 273 236	1 192 654	885 036	907 634	895 463
masło i margaryna	3 107 573	3 169 532	2 811 176	2 789 274	2 431 530
ser	2 144 074	1 907 999	1 907 616	1 836 789	1 734 890

W dowozie angielskim biorą udział:

	1894	1893	1892	1891
Stany Zjednoczone	73·4 %	68·1 %	74·5 %	76·0 %
Kanada	3·0 „	6·6 „	6·1 „	4·3 „
Dania	21·5 „	22·3 „	17·3 „	16·5 „
na inne państwa	2·1 „	3·0 „	2·1 „	3·2 „

To też nie należy się dziwić, że eksport angielski hodowlanych produktów dosięgnął cyfr nie do uwierzenia wy-

*) Podług dra A. Pasche. Die Entwickelung der brittischen Landwirthschaftt in Hildebrandt's Jahrbücher für Nationaloekonomie und Statistik 1892 Heft I.

sokich, wynosił bowiem w roku 1893 171 295 866 dolarów, a w r. 1894 189 295 287 dolarów.

Oprócz Anglii są szczególniej na świninę i inne kolosalne targi, a mianowicie niemiecki. I tak import świń do Niemiec przewyższył eksport*)

w r. 1892 na 856 400 sztuk wartości 97 940 000 marek
w r. 1893 „ 796 680 „ „ 94 578 000 „

do czego należy dołączyć, że prócz słoniny i szynek wwieziono do Niemiec samego sadła i smalcu w r. 1892 za 77 milionów marek, a w r. 1893 za 69 mil.

Obroty produktami nabiałowymi w handlu międzynarodowym są kolosalne; wynosiły one w maśle w centnarach metrycznych:

		Import	Eksport
Dania	w r. 1891	55 175	112 300
Szwecya	„ 1892	8 335	171 295
Norwegia	„ 1892	15 744	6 531
Holandya	„ 1893	19 200	130 030
Belgia	„ 1893	58 896	26 727
Anglia	„ 1893	1 187 000	-
Austro-Węgry	„ 1893	506	52 784
Szwajcarya	„ 1893	12 550	4 355
Rosya	„ 1892	—	56 930**)
Francya	„ 1892	5 472 49 342	304 859
Stany Zjed.	„ 1892	—	35 000
Niemcy	„ 1892	64 704	75 141 ***)

Głównymi dostarczycielami masła na targ londyński są: Dania, Francya, Holandya, oraz Niemcy, które handel ten monopolizują; większość masła austryackiego, rosyjskiego (finlandzkiego i inflanckiego) i polskiego przechodzi przez te państwa, które umieją wyzyskać znane im położenie i zwyczaje targów angielskich i stają się komisyonerami innych państw, ma się rozumieć nie za darmo. Dla Austryi, Polski ważnym punktem jest Hamburg, zajmujący stanowisko poważnego pośrednika w eksportowym handlu masłem.

Hamburskie hurtowne ceny masła (w październiku 1895) były następujące (za 100 kilogr.):

świeże masło dworskie I. . . .	220—242	marek
„ „ „ II. . . .	110—116	„
wadliwe partye masła dworskiego .	180—200	„
szlezwicko-holsztyńskie masło włośc. .	170—180	„
inflanckie i estońskie dworskie .	180—208	„
czeskie, polskie i wschodnio-pruskie .	170	„
galicyjskie itp. (węgierskie) . .	156	„
fińskie masło (nieoclone) letnie i zimowe	176—184	„
amerykańskie	100—150	„
stare masło i do jedzenia nieprzydatne	50— 70	„
w Berlinie płacono w tym czasie Ia stołowe	220—226	marek „
IIa	206—220	„

Widzimy więc, na jak wielkim stopniu stoi wogóle galicyjska a zarazem polska produkcya masła, której handel znajduje się w rękach przekupniów żydowskich, będących w stanie dla chwilowego zysku ubić całą produkcyę i nie dają jej się rozszerzyć.

Z zestawienia cyfr eksportowych widzimy, że taki poważny targ jak angielski jakby dla nas nie istniał wcale. My nie mamy nawet materyału dla niego; pomimo pewnego postępu w hodowli, Galicya posiada bydła stosunkowo niewiele, Królestwo, Litwa jeszcze mniej, Ukraina nie jest w stanie pokryć swoich potrzeb.

Dla Królestwa i prowincyj biało i małoruskich granica zamknięta; dla Galicyi zamknięcie wschodniej granicy nie przynosi obecnie tego pożytku, jakiby otwarcie przynieść mogło. Skutkiem zamknięcia granicy rosyjskiej Ameryka ma otwartą i ułatwioną drogę konkurencyjną. Galicya, Poznańskie, Wschodnie i Królewskie Prusy nie są w stanie wysłać opasowego bydła tyle, ileby przy otwarciu granicy mogły uczynić. W tym razie kraje te zajęłyby stanowisko pośredników z zyskiem odpowiednim, eksport tak Austryi jak Niemiec, dzisiaj chylący się do upadku i zagrażający w krótkim czasie zupełnem zniknięciem, rozwinąłby się silnie, a polskie prowincye Austryi i Niemiec zajęłyby w tym kierunku miejsce dominujące, a nawet zyskałyby monopol pewny. Importu rosyjskiego nie należy się obecnie obawiać, przepisy sanitarne są przestrzegane i wykonywane i to w tym stopniu, że można powiedzieć, że zaraza po Don i Wołgę znikła zupełnie. Zbadanie tej kwestyi i wyzyskanie przyniosłoby znaczne korzyści a w pierwszym rzędzie dla Galicyi i Poznańskiego. Konkurencyi rosyjskiej niema się czego obawiać, upłyną bowiem długie lata, niczem rosyjska hodowla na tyle się podniesie, żeby mogła stać się niebezpieczną; zresztą agrarne stosunki, zwyczaje i przyzwyczajenia nie dopuszczą i nie pozwolą się hodowli rozwinąć do tego stopnia, żeby konkurencya stać się mogła groźną. Rosya będzie dostarczała bardzo długi czas jeszcze bydło o mięsie gorszych gatunków i materyał do opasów.

Krótko powiedziawszy, jeżeli zamknięcie granicy rosyjskiej mogło swego czasu być dla hodowli w Galicyi korzystnem, to w obecnych warunkach targu mięsem i nabiałem przynosi już więcej straty niż zysku. Na tem Galicya traci rocznie miliony. *Leonard Brokl.*

*) Patrz: prof. dr. Werner. Schweinezucht in Deutschland in den letzten 25 Jahren. „Deutsche land. Presse“ Nr. 98 z r. 1894.

**) połowę rosyjskiego eksportu masła dostarcza Finlandya a 1/6 nadbałtyckie prowincye.

***) W wykazach celnych państwa niemieckiego masło i margaryna są podane razem (!).

Przejście do zielonej karmy.

Nie ulega wątpliwości, że zielona karma służy bardzo organizmowi zwierząt i chociażby tylko stosunkowo krótki czas była zadawaną, już wtedy nawet działa dobroczynnie, że przedstawia rodzaj kuracyi, mającej na celu odświeżenie krwi i płynów w mięśniach krążących. Soczysta, łatwo strawna zielona karma, obecność w wielu ziołach związków

rozwalniających (jak np. szczawiowe sole itp.) jakoteż aromatycznych, podrażnia narządy trawienia, pobudza do energiczniejszej działalności i tem samem staje się powodem żywszego krążenia materyi, co się objawia ostatecznie polepszeniem stanu zdrowotnego, u mlecznych zaś krów obfitszą i wydatniejszą laktacyą; niema może lepszego dowodu, iż zielona karma głęboko oddziaływa na organizm, jak przez porównanie masła od krów żywionych suchą paszą chociaż z dodatkiem odpowiednim okopowin i masła, od krów żywionych zieloną karmą. Już niewielki dodatek koniczu do podoju oddziaływa dodatnio. Ale nietylko dla krów jest zielona karma tak dobrą, to samo wszystkie zwierzęta starsze i młodsze odczuwają rychle zbawienny wpływ świeżej roślinności. O ile jednak karmienie zieloną karmą bydła na stajni trzymanego i w jakim stopniu jest wskazanem w danem gospodarstwie, ocenić to może najlepiej kierujący gospodarswtwem, bo nie zawsze można mieć dowolną ilość zielonej karmy. Czasem karmienie nią daje się przeprowadzać przez całą ciepłą porę, czasem tylko czasowo, ale na każden sposób trzeba z niej korzystać, szczególnie dla bydła rozpłodowego i jego potomstwa

Co do bydła rozpłodowego jakoteż koni rozpłodowych najkorzystniejszem jest niezawodnie pastwisko, wszak wiemy, że tak cenione rozpłodniki czy to ze Szwajcaryi czy z innych alpejskich krajów, regularnie co roku spędzają jak najdłuższy czas na pastwiskach i to samo stadne klacze jakoteż źrebięta po nich rozwijają się tylko wtedy na zdrowe potomstwo jeżeli mają podostatkiem pastwisk. Gdy jednak nie wszędzie pastwisko możliwe, to przynajmniej powinno się go zastępować chociaż częściowo na roli produkowaną zieloną paszą.

W jednym tylko wypadku zielona pasza nie jest wskazaną a to u bydła opasowego dopasającego się na wiosnę i mającego już iść na rzeź. Zielona karma działa rozwalniająco i to z początku dosyć silnie; wpływa to umniejszająco na wagę i byłoby dla opasającego niekorzystnem. Niewątpliwie zaś jest korzystnem, szczególnie obfite pastwisko dla bydła, które ma iść w jesieni na opas, przychodzi bowiem do stajni zdrowe i podpasione, dając prócz tego mięso jędrniejsze i smaczniejsze.

Przechód z suchej karmy na zieloną nie powinien być nagły, bo chociaż ostatecznie trawienie ureguluje się i skutków ujemnych obawiać się nie trzeba, to zawsze lepszym jest stopniowy przechód, szczególnie u krów dojących się. Początkowo do suchej paszy np. do grubo ciętej słomy dodaje się partyami małemi ukoszoną trawę lub konicz, wzmacniając karmę dodatkiem jakiej posilnej karmy, poczem zwolna przejść można do wyłącznej niemal zielonej karmy lub pastwiska.

U bydła pociągowego lub koni bardzo stopniowy przechód na nową karmę nie jest tak konieczny. Wprawdzie początkowo zielona pasza nieco osłabia, ale zjawisko to jest przechodowe i nie pociąga za sobą żadnych złych skutków. Zresztę w czasie, gdy zieloną paszą karmić się zaczyna, przeszły ciężkie roboty, a gdy się podczas żniw i w jesieni na nowo rozpoczynają, natenczas pociągi zaczynają dostawać posilniejszą suchą karmę, którą z łatwością przyswajając, mogą wykonywać prace więcej wytężające.

Mając na uwadze wpływ korzystny, jaki na stan zdrowotny inwentarza wywiera zielona karma, należałoby rozszerzać uprawę roślin pastewnych, kośnych w ciągu ciepłej pory roku szczególnie w tych okolicach, gdzie niema większych pastwisk, albo gdzie te są mało wydatne lub porost na nich mało pożywny. Jakie pastewne rośliny uprawiać, to zależy od okolicy i od gruntu. W jednej okolicy najkorzystniejszą może być kukurudza, w drugiej konicz, wyki albo mieszanki rozmaite, w ogóle ta roślina lub te rośliny, które w danej miejscowości najlepiej się udają, powinne być na większą jak dotąd skalę uprawiane. Na największą uwagę zaś zasługują łąki, które często niewielkim nakładem doprowadzić można do świetnego stanu, i mieć z nich pożytek znakomity.]

F.

Wiadomości bibliograficzne.

Anleitung zum Fischen in Waldgewässern von dr. Julius v. Staudinger. Berlin, P. Parey 1896.

Połów ryb wykonywany od niepamiętnych czasów przez rybaków zawodowych, stał się obecnie modną rozrywką, sportem, któremu się oddają nietylko właściciele wód rybnych, ale także amatorowie z miast, przepędzający dłuższy lub krótszy czas letniej pory w zaciszach górskich lub leśnych. Rozrywkowa cecha rybołowstwa nie zmieniła jednak jego znaczenia użytkowego i dlatego racyonalne wykonywanie połowu co do czasu i sposobu jak niemniej troskliwość o dobry stan zarybienia wód wszelkich nie powinno być zaniedbywanem. Na szczególną uwagę zasługują wody płynące w górzystych i lesistych okolicach, żywiące gatunki ryb prawie wyłącznie w tych warunkach żyjące, nietylko same przez się cenne jako artykuł zbytowy, ale będące właśnie przedewszystkiem przedmiotem sportu rybackiego, a które niebacznem łowieniem jak niemniej brakiem uwagi na ochronę i pielęgnowanie bardzo łatwo można niemal wygubić.

O rozmnażaniu i hodowli ryb w najróżniejszych, a więc także górskich i leśnych wodach wydano już bardzo wiele obszernych dzieł w języku francuskim, angielskim i niemieckim; nawet w polskim języku mamy już kilka dzieł i broszur, w których jest również i o połowie, ale wskazówki tam zawarte odnoszą się najczęściej do połowu na wielką skalę i w wielkich wodach, gdy dobrego, przystępnego co do treści i co do oceny podręcznika nawet tak bogata jak niemiecka literatura nie posiada. Są wprawdzie liczne małe podręczniki, ale zwykle przedstawiają tyle niedokładności albo są tak ogólnikowe, że są niemal nieużyteczne szczególnie dla tych, dla których połów ryb jest nowością, a jakimi są po większej części amatorowie, coraz liczniej pojawiający się.

Brak takiego przystępnego, na rzeczywistej praktyce opartego, dobrymi rysunkami opatrzonego dziełka spowodował firmę P. Parey, że wydała pracę dra Staudingera jako jeden z tomików seryi dziełek noszącej zbiorowe miano: „Weidmanns'bücher".

Dr. Staudinger nie pisze nic o hodowli ale o sposobach połowu, rozpoczynając od połowu wędką. Najprzód opisuje różne rodzaje wędek, rozbierając bardzo szczegółowo wszystkie składowe części tychże, pręty pojedyncze i składane, kołowrotki, sznury, spławy, haczki itp. Szczególnie ciekawy jest rozdział o przynętach naturalnych (żywych robaczkach, rybkach) i o sztucznych, objaśnionych bardzo dobrymi drzeworytami. Samych sztucznych muszek podaje 25 figur, podając ich nazwy niemieckie i angielskie. Są to częścią podobizny do rzeczywistych owadów, jak np. Grauer Enterich, *gray-drake* naśladowanie jątki jednodniowej (fig. 37) albo Junikäfer, *shorn fly* naśladowanie guniaka czerwczyka (fig. 40) i podług tego podobieństwa nazywane, albo też są to tak zwane muchy fantastyczne jak *Hoflands fancy* (fig. 53) lub *Governor* (fig. 55).

Następnie podaje adresy firm dostarczających narzędzi wędkarskich, dla chcących zaś wyrabiać takowe przytacza dzieła, gdzie są opisane sposoby wyrobu, wreszcie daje rady, w co ma się zaopatrzyć z wędką na połów wybierający się i jak ma postępować przy łowieniu.

Ten pierwszy rozdział poświęcony połowowi wędką, objaśniony jest 69 figurami.

Daleko króciej traktowany jest połów sieciami, komlą itp. przyrządami.

W trzecim rozdziale są podane gatunki ryb, żyjących w górskich i leśnych wodach, przyczem autor podaje ich rozsiedlenie, sposób życia, porę i sposoby połowu. Mianowicie przytacza następujące: Pstrąga (Trutta fario L.) po którym jako o powinowatych jest krótka wzmianka o dwóch północno-amerykańskich pstrągach Salmo fontinalis i Salmo irideus; o lipieniu (Thymallus vulgaris Nills.); o głowacicy (Salmo hucho L.); o szczupaku, okoniu, sandaczu, karpiu, linie; o rupiu (Aspius rapax), o kleniu (Squalius cephalus L.), o brzanie (Barbus fluviatilis Agass.); krótkie wzmianki są o podustwie (Chondrostoma nasus) o leszczu i podleszczyku.

O małych rybkach jak np. babki, ślizie, strzeble, kiełby i płotki wspomina tylko jako o przynęcie.

Czwarty rozdział traktuje o postępowaniu z rybami złapanemi, o ich transporcie i przechowywaniu, wychodząc z założenia, że ryba jadalna, która do kuchni dostaje się zepsuta, jest stracona.

Dziełko p. Staudingera może się bardzo przydać temu, ktoby chciał połów ryb wykonywać jako zabawkę, ale może się przydać także komuś, który chciałby połów ryb, przedewszystkiem na wędkę, traktować więcej umiejętnie, opisywanie bowiem jest zadowalniające, objaśnione 76 drzeworytami, a cena bardzo umiarkowana, bo z oprawą w ozdobną okładzinkę kosztuje u Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie 90 centów. *W. Tyniecki.*

Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa.

L. 41613. Ze względu, że w ostatnich czasach zawleczono zarazę pomoru do Szląska przez chude świnie (Futterschweine) z Galicyi, c. k. Rząd krajowy w Opawie rozporządzeniem z d. 9. maja b. r. l. 8615, zabronił przywozu świń chudych (Handels-Futterschweine) z Galicyi do Szląska.

Natomiast zezwala tenże c. k. Rząd krajowy przywozić świnie rzeźne z Galicyi pod następującymi warunkami:

a) Świnie rzeźne przeznaczone na wywóz do Szląska mogą być nadawane tylko w tych powiatach i na tych stacyach ładowania w Galicyi, z których c. k. Namiestnictwo we Lwowie wogóle, a c. k. Rząd krajowy w Opawie w szczególności nie wzbronił wywozu świń do Szląska.

Rozporządzeniem c. k. Rządu krajowego w Opawie z dnia 6. maja b. r. l. 8289 (tutejsze obwieszczenie z dnia 13. maja b. r. l. 40293), zakazany jest wywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) do Szląska z powiatu politycznego Lwów.

Rozporządzeniem zaś z dnia 6. maja b. r. l. 8290 (tutejsze obwieszczenie z dnia 13. maja, l. 40293), zakazał tenże c. k. Rząd krajowy wprowadzania świń do Szląska z następujących zarazą pomoru dotkniętych powiatów: Bochnia, Jasło, Jaworów, Mościska, Przemyśl, Rudki, Sambor, Skałat, Staremiasto, Wieliczka, Żydaczów.

b) Transporty świń rzeźnych przeznaczone na wywóz do Szląska winny być kryte legalnymi paszportami i mogą być transportowane tylko do tej stacyi kolejowej, która jest na paszportach uwidoczniona jako miejsce przeznaczenia transportu.

c) Takie transporty świń mogą być przywożone tylko do następujących stacyj kolejowych w Szląsku: Bielsk (Bielitz), Eckersdorf, Freiwaldau, Freudenthal, Friedek, Jägerndorf, Jablunkau, Odrau, Olbersdorf, Skoczów (Skotschau), Cieszyn (Teschen), Opawa (Troppau), Wagstadt, Wigstadt i Würbenthal.

d) Po nadejściu takiego transportu do odnośnej stacyi kolejowej w Szląsku przedsięwziąć należy natychmiast jaknajdokładniejsze i najsumienniejsze weterynarskie oględziny.

Gdyby tym samym pociągiem nadeszły transporty świń z krajów, z których niema ograniczenia przywozu, należy dopiero po dokonaniu oględzin tych świń i odpędzeniu ich z rampy kolejowej przedsięwziąć weterynarskie oględziny świń galicyjskich.

e) Świnie nadeszłe z Galicyi należy po stwierdzeniu ich niepodejrzanego stanu zdrowia przewieźć na wozach zaprzęgami końskimi do publicznej lub prywatnej rzeźni miejscowości odnośnej stacyi kolejowej i tam wybić najpóźniej w przeciągu dni 5.

Zmiana stanowisk przed zabiciem lub odsprzedaż żywych świń takich do innych miejscowości jest wzbronioną.

f) Gdyby w transporcie świń galicyjskich stwierdzono przypadek zachorowania lub padnięcia na nazwaną zarazę, w takim razie odnośne chore lub padłe sztuki będą zniszczone lub oddane celem spieniężenia do zakładu technicznego, a świnie jeszcze na pozór zdrowe odwiezione natychmiast wozami do rzeźni miejscowej stacyi ładowania i tam wybite w ciągu 48 godzin.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie z dniem 11. maja 1896, w miejsce zakazu c. k. Rządu krajowego w Opawie z dnia 6. maja b. r. l. 8290 (tutejsze obwieszczenie z dnia 13. maja b. r. l. 40293), karane będą według ustawy z dnia 24. maja 1882 (Nr. 51. Dz. u. p.).

Lwów dnia 19. maja 1896.

Nadesłane.

Krajowa stacya chemiczno-rolnicza w Dublanach
zawiadamia niniejszem, że

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe

na zasadzie umowy zawartej z krajową stacyą chemiczno-rolniczą w Dublanach, poddaje wszelkie sprzedawane przezeń nawozy **„Kontroli nawozowej“** krajowej stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach i daje gwarancyę stosownie do regulaminu stacyi.

Regulamin obejmujący bliższe szczegóły „gwarancyi“, dawanej przez firmę kontrolowaną wysyła się każdemu żądającemu bezpłatnie odwrotną pocztą.

Józef Mikułowski Pomorski
kierownik stacyi.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.